

Wiersze

Metamorfozy i chwila w parku

Sosno, Sosno!
z długimi igłami.
Jak zostać Tobą?
Jak Cię poczuć?
Chyba jest Ci dobrze
rozświetlonej jesiennym słońcem,
w towarzystwie klonu.
Usiadł na Tobie motyl
plamka czerwieni, poruszająca skrzydłami.

Obcość

Pamiętam wiosnę
forsycje, radość w parku,
seks owadów
groźny, odmienny niż nasz i ptaków
chitynowy taniec na korze.

Jesienny księżyc
ostrzy sierp o zmierzchu.

Moja, obca planeta.

Stanisław Krasnowolski